

# Po naszym odkryciu

Jest ciąg dalszy sensacyjnego odkrycia na Nowym Świecie 49...  
Przypomnijmy informacje z grudniowego numeru „Kuriera Warszawskiego”. Podaliśmy ją jako pierwsi.

**K**amienica Feliksa Bentkowskiego, dziś siedziba Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Remont wnętrza. Przeznaczone do wymiany drzwi wejściowe kryją niesłychaną tajemnicę. W ramiaku skrzydła stolarz Piotr Chaber znajduje skrytkę, w niej pudełko po papierosach, a na nim odręczna notatka czerwoną kredką: „Dwirobiono/za panowania/Stalina/Wielkiego zbrodniarza/wro 1952/ JKrzykowski”. „Kurier” zamieszcza

pytanie: Czy Autor notatki jeszcze żyje? Czy żyją jego potomkowie?

Naszą informację podchwytuje starszy brat „Kuriera” – Telewizyjny Kurier Warszawski. Nomen omen 13 grudnia ub.r. relacjonuje uroczystość przekazania odnalezionego dokumentu prof. Elżbiecie Mączyńskiej, dyrektorowi Towarzystwa, oraz przesłania: „Szczególny Panie Krzykowski. Z podziękowaniem za Pana odwagę i determinację

chciałabym Pana poinformować, że Pana list-krzyk w obronie wolności i demokracji, tak jak ta butelka z kawałkiem papieru wrzucona do morza, został przez nas odebrany. Jeżeli Pan nas słucha, kłaniamy się Panu nisko i życzymy wszystkiego najlepszego na dalsze długie lata życia”.

Wkrótce w TPE pojawia się wysłany mailem następujący list. „W czasie oglądania Kuriera Warszawskiego w dniu 13 grudnia, fragmentu o znalezionym we framudze drzwi dokumentu, kiedy nastąpiło zbliżenie zapisanej kartki, oniemiałam z wrażenia. Rozpoznaję pismo swojego ojca Józefa, jestem niemalże pewna, że to właśnie jego ręką napisała te słowa. Ojciec mój Józef Krzykowski był stolarzem i pracował w swoim zawodzie w Warszawie, gdzie mieszkał od zakończenia wojny. Niestety, ojciec zmarł, gdy miałam 14 lat, więc niewiele wiem o jego życiu, zresztą był zawsze oszczędny w słowach, a ja za mała, by wypyttywać. Wiem jedynie, że walczył w Powstaniu Warszawskim w formacji AK. Niewiele dokumentów pozostało po nim, trochę zdjęć, dowód osobisty z podpisem i właśnie ten dowód skanuję i dołączam do mojego listu, który czytała Pani, skierowanego do mojego ojca, bo jestem przekonana, że właśnie do niego. Bardzo Pani w jego imieniu dziękuję. W związku z powyższym zwracam się z prośbą, o ile uzna to Pani za możliwe, otrzymania od Państwa kopii zapisków i listu, w którym tyle ciepłych słów zostało napisanych o moim Ojcu. Zofia Skalska”.

Czy trzeba dodać coś więcej...

**KAZIMIERZ SZTARBAŁO**

Zofia Skalska i Kazimierz Sztarbałło

